

Towarzyszając polskiej delegacji na XXV sesję RWPG w Bukareszcie red. PAP B Sośniewski informuje: — uczestnicy obecnego plenarnego posiedzenia rady, którzy 27 bm. — w pierwszym dniu obrad — wysłuchali i zaaprobowali ocenę jej działalności w okresie między bieżącą a poprzednią warszawską sesją z maja 1970 r., przystąpili w środę 28 bm. do wężelowego tematu bukareszteńskich obrad. Rozpoczęli dyskusję nad opracowanym w ciągu ostatnich 2 lat projektem kompleksowego programu pogłębienia i usprawnienia współpracy oraz rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG. Na temat projektu programu wypowiadali się w środę premierzy — szefowie rządowych delegacji poszczególnych krajów na obecnej sesji. (PAP)

Wręczenie nagród laureatom konkursu na pamiętniki wysiedlonych

W redakcji „Głosu Wielkopolskiego” odbyło się wczoraj wręczenie nagród i wyróżnień laureatom konkursu na pamiętniki wysiedlonych. Konkurs ten zorganizowały Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia i nasza redakcja przy poparciu Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Przybyłych na spotkanie powitał redaktor naczelny „Głosu” — Lesław Tokarski.

Podsumowania wyników konkursu dokonał redaktor naczelny Rozgłośnia Poznańskiej PR — Stanisław Kubiak, który był przewodniczącym jury konkursu. Podkreślił on wysoki poziom niemal wszystkich prac i ich dużą wartość poznawczą. Do laureatów przemawiali tak że sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Pawlak, który złożył im gratulacje oraz członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Wacław Szulc, który podkreślił znaczenie pamiętników w ściganiu zbrodniarzy hitlerowskich.

Głos zabierało również kilku nagrodzonych (ich pełną listę publikowaliśmy oddzielnie). W imieniu wszystkich nagrodzonych podziękował organizatorom za zorganizowanie konkursu i za nagrody oraz wyróżnienia — zdobywca pierwszej nagrody — Stefan Pluciński z Biechowa w powiecie Września.

Wszystkim zamiejscowym którym przyznano wyróżnienia honorowe, dyplomy i książki wysłaliśmy je pocztą. Pocztą wysłaliśmy też nieodebrane nagrody pieniężne. (mf)

23 mld dolarów deficytu w USA

Deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych za rok finansowy 1971, który zakończył się 30 czerwca br., wyniósł 23,242 mld dolarów. Jest to najwyższy deficyt od 1968 r. za administracji Johnsona. (PAP)

Michał Sołomieniec premierem RFSRR

Sekretarz KC KPZR Michał Sołomieniec wybrany został na przewodniczącego Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej.

Gennadij Woronow — dotychczasowy przewodniczący Rady Ministrów federacji został mianowany niedawno przewodniczącym Komitetu Kontroli Ludowej ZSRR.

Znamienna decyzja senatu amerykańskiego

47 głosami przeciwko 45 senat amerykański wypowiedział się przeciwko projektowi ustawy zgłoszonemu przez Edwarda Kennedy'ego, który na znak protestu przeciwko rasistowskiej polityce RPA domagał się, aby wstrzymano import cukru do Stanów Zjednoczonych z tego kraju.

Projekt senatora Kennedy'ego zmierzal do zastosowania sankcji

Z Sudanu

Abdel Ch. Mahdżub został stracony

Mimo protestów światowej opinii publicznej, niezliczonych oświadczeń organizacji politycznych i społecznych, mężów stanu, polityków, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Sudanu, Abdel Ch. Mahdżub, wieloletni bojownik o wolność i postęp społeczny Sudanu, został w środę rano powieszony. Wyrok został zatwierdzony przez gen. Nimeirię.

Śmierć Mahdżuba jest wielkim ciosem dla światowego ruchu komunistycznego i sił postępu. Mimo wielkiej sympatii dla narodu sudańskiego nie można obojętnie patrzeć na samowolę sił reakcyjnych, na represje i masowe egzekucje dokonywane w Sudanie. Od czasu gdy przed czterema dniami generał Nimeiri dał sygnał do rozpoczęcia „polowania na czarne owce”, dokonano 14 egzekucji.

Słowo „litość” zostało wykreślone ze słownika sudańskiego — tak charakteryzuje sytuację w Sudanie korespondent agencji France Presse.

Proces Mahdżuba, podobnie jak straconych poprzednio był wielką parodią. Rozpoczął się on we wtorek w dusznej sali trybunału wojskowego na przedmieściu Chartumu. Korespondent agencji Reutersa w relacji z sali sądowej pisze, że po 45 minutowym posiedzeniu przewodniczący trybunału wyrażnie niezadowolony z przebiegu rozprawy zarządził jej odroczenie.

Oficer dyżurny oświadczył dziennikarzom, że trybunał wojskowy odąd prowadzić będzie rozprawę przy drzwiach zamkniętych.

Jak już podawaliśmy, przeciwko Mahdżubowi wysunięto oskarżenie, że stał na ciele przewrotu antyrządowego i kierował partią komunistyczną, której działalność została przez Nimeirię zakazana.

Przywódca Sudańskiej Partii Komunistycznej stwierdził, że trybunał nie jest kompetentny, by rozpatrywać jego sprawę, ponieważ przewodniczący sądu znany jest ze swej wrogości wobec postępujących sił Sudanu. Sąd odrzucił jednakże jego protest.

Za każdym razem, kiedy Mahdżub zaczynał odpowiadać na zadawane mu pytania, przewodniczący przerywał mu i żądał krótkiej odpowiedzi: „tak” lub „nie”.

W środę nad ranem, w wojskowym więzieniu Kubar pod Chartumem zamordowany został sekretarz generalny KP Sudanu, Abdul Chalik Mahdżub. Tego bestialskiego aktu dokonali żołdacy Nimeirięgo decydujący dziś o życiu i śmierci mieszkańców Sudanu. Po parodii procesu generał Nimeiri

natychmiast zatwierdził wyrok śmierci, który wykonany został z tchórzliwym pospiechem, wbrew powszechnym i coraz bardziej stanowczym głosom ludzi całego świata, domagającym się położenia kresu dokończenie na str. 2



„Witamy kwiatami naszej pracy“

Edward Gierek wśród rolników Ziemi Gnieźnieńskiej

Wczoraj przebywał na Ziemi Gnieźnieńskiej I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Gościł w towarzystwie I sekretarza KW PZPR Jerzy Zasada, przewodniczącego Prezydium WRN Franciszek Szczerba, I sekretarza KP w Gnieźnie Stanisław Kulesza oraz dyrektora WZ PGR Teofil Kowalski.

Edward Gierek w rozmowie z rolnikiem Władysławem Kaczmarkiem z Mierzewa.

Fot. — E. Kitzman

Nie ma jeszcze dziesiątej, a żar już daje się we znaki. Na rozległym polu żyta Gospodarstwa Królewiec należącego do Kombinatu PGR Żydowo, żniwiarzy żniwują załogi czterech kombinatów. Zbiór nie jest łatwy. Wlewy w początkach lipca przyplaszczyły łan niemal do ziemi. Tym łatwiej o awarię. Właśnie na kilka minut zanim Wołga wioząca I Sekretarza KC zatrzymuje się przy tych żniwiarzach, kamień uszkadza Vistulę, kierowaną przez Stanisława Janasika. A przecież — jak wyjaśnił po powitaniu gości dyrektor Kombinatu Jerzy Matecki — to najlepszy kombinata bazy, trzykrotnie już zdobywca pucharu Egzekutywnego Komitetu Powiatowego w Gnieźnie. W tym roku walczą cy o jego zachowanie już na stałe.

„Chodźmy do niego” decyduje Edward Gierek.

Szczerzy mężczyzna, pracujący już przy ustaleniu rodzaju szkody, unosi się z klęczek kiedy gość Ziemi Gnieźnieńskiej jest już nie opodal kombinatu. „Muszę niestety zamilczeć...” — zaczyna grobowym głosem. Jest bardzo zdenerwowany. „Wiem już o waszym pechu — przerywa Edward Gierek. — No cóż, zdarza się. Zresztą nie straconego. Myślę, że przy pomocy kolegów szybko usunie się awarię i podejmiecie jeszcze walkę, by także w tym roku zdobyć puchar. Życzę wam tego gorąco”.

„A swoją drogą — nadmieniam kombinata — przydałyby się w miejsce Vistuli znaczniej bardziej ekonomiczne Bizony”.

— Będą Bizony! Wkrótce Wołga zatrzymuje się przy polu spółdzielni Mierzewo. Z kilkunastoosobowej grupy pracujących przy formowaniu rozległego stogu, podchodzi ku gościom para rolników. To przewodniczący spółdzielni Franciszek Libera i jego żona — przedstawia I se-

retarz KP Stanisław Kulesza. W ręku uśmiechniętej kobiety pęk kłosów. „Witamy towarzyszu Gierek całym sercem i tymi kwiatami naszej pracy, których oby nigdy nam nie zabrakło”. „Zwłaszcza tak dorodnych” — dodaje obdarowany. Wokół gości zamyka się wieniec rolników. Jest też sporo młodych, pomagających w czasie wakacji rodzicom. Rozmowa dotyczy plonów.

„Zdaje się, że dobrze sypie” — pyta Edward Gierek. — Będzie zwyżka plonów — komunikuje nie bez dumy przewodniczący.

— A rzepak ile dał? — 24,5 kwintala z hektara. — A więc widzę, że w Poznańskim, między innymi w waszej spółdzielni, praca dobrze idzie. Serdecznie wam dziękuję za to. A jak z obsadą inwentarza? Może bym zresztą mógł zwiedzić wasze gospodarstwo?

Serdecznie zapraszając, od razu wyjaśniają: mają na każde 100 ha 67 krów i 120 świń. Ale jeśli już tu jesteście towarzyszu Sekretarzu — proponuje przewodniczący — to może odwiedzicie i indywidualnych sąsiadów naszej spółdzielni. Pracują właśnie po drugiej stronie drogi.

Władysław Kaczmarek — dostrzegłszy, że prowadzą mu gości, wychodzi im naprzeciw. „Witam cię Obywatelu — mówi uroczysto — który wywodzi się z górniczego stanu, a tak bliski naszym sercem naszymu chłopskiemu. Cieszę się, że przyszedłeś do nas. Także jako stary żołnierz, który już we Wrześniu walczył od samego Klecka po przez Łęczycę do Warszawy, cieszę się, że przyszedłeś do nas i jestem tym zaszczycony”. Znowu bukiet kłosowy przekazuje przez Marię Kaczmarkową, próbującą już w momencie później wyrwać dłoń, kiedy Dokończenie na str. 2

Z Indochin

Akcje sił wyzwoleniczych

W Kambodży doszło we wtorek i w środę do zaciętych walk pomiędzy partyzantami khmerskimi a ugrupowaniem żołnierzy sajsjońskich stacjonujących w bazie w pobliżu miejscowości Neak Leung nad Mekongiem. Patrioci zabili sześciu sajsjończyków, a 26 ranili.

W południowej i południowo zachodniej części kraju kontynuują działania dwa zgrupowania sił południowietnamskich liczące w sumie 13 tys. żołnierzy. Jednakże ich akcja w dalszym ciągu nie przynosi żadnych rezultatów. Do chwili obecnej doszło jedynie do sporadycznych kontaktów bojowych z siłami wyzwoleniczymi.

Z Wietnamu Południowego napływają informacje o nalożach amerykańskich superfortec „B-52”. W nocy z wtorku na środek zbombardowały one tereny przyległe do bazy Fuller. Jednocześnie zrzuciły one 250 ton bomb w rejonie położonym na południe od strefy zdemilitaryzowanej.

W Sajgonie rzecznik dowództwa USA potwierdził, że partyzanci wysadzili w powietrze 4 śmigłowce USA w bazie Lei Khe.

Akcja neofaszystowskich bojówkarzy

Bojówkarze z neofaszystowskiej organizacji „Akcja Oporu” napadli na siedzibę organizacji Niemieckiej Partii Komunistycznej w Kolonii. Wybili oni tam szyby i wymalowali na ścianach prowokacyjne hasła.

Epidemia cholery we Francji

Epidemia cholery rozszerza się w środę stwierdzono jeden przypadek tej groźnej choroby we francuskim mieście Tuluza. Szerzeć się naddano kwarantannie i obserwacji.

Szczyt arabski w Trypolisie?

Agencja France Presse donosi, że według niepotwierdzonych oficjalnych pogłosek w najbliższych godzinach należy oczekiwać zwołania szczytu arabskiego w Trypolisie. Zajmie się on ostatnimi wydarzeniami w Jordanii i prawdopodobnie omówi też aktualną sytuację w Sudanie. (PAP)

„Mołnia-1” na orbicie

Związek Radziecki wystrzelił wczoraj kolejnego satelitę łączności „Mołnia-1”. Został on wprowadzony na orbitę eliptyczną, której punkt najbardziej odległy znajduje się od Ziemi 39.300 km a najbliższy Ziemi — 470 km. Sztuczny satelita służy do dalekosiężnej łączności radiowej, telefonicznej i telegraficznej oraz do przekazywania centralnego programu telewizyjnego radzieckiej na punkty sieci „Orbita” w celu umożliwienia odbioru tego programu na całym terytorium ZSRR. (PAP)

„Apollo-15” coraz bliżej Księżyca

Lot statku kosmicznego „Apollo-15” odbywa się zgodnie z planem, toteż za niedługo ośrodek dyspozycyjny pozwolił kosmonautom przedłużyć o przeszło godzinę nocny wypoczynek, który początkowo miał trwać od 6.30 rano do 15.30 czasu warszawskiego.

Jak już informowaliśmy, inspekcja aparatu lądowego wykazała, iż z niewiadomych przyczyn uległa stłuczeniu szybka ochronna wysokościonierza, służąca jako uszczelnienie zabezpieczające przed zmianą ciśnienia. Gdyby się okazało, że zmiany ciśnienia w kabine wywierają wpływ na wskazania wysokościomierza, kosmonauci będą mogli wyłączyć podczas lądowania na Księżycu i uzyskać potrzebne dane z pomocą pokładowego komputera.

Drugą drobną awarią było zwarcie, które spowodowało przerwanie dopływu prądu do żarówek podświetlających wskaźniki. Ponieważ widoczność w kabine jest dobra, zrezygnowano z usunięcia tej usterki.

O godzinie 14.34 czasu warszawskiego „Apollo-15” znajdował się w odległości 294 tys. km od Ziemi i 130 tys. km od Księżyca, a jego szybkość wynosiła 4 tys. km. (PAP)

ekonomicznych wobec rasistowskiego rządu w Republice Południowej Afryki.

Wymiana strażów na Bliskim Wschodzie

Po raz pierwszy od blisko roku doszło do wymiany strażów na syryjsko — izraelskiej linii przez

PAP RADIO-INE WY TELEFONEM RADIO-INE WY TELEFONEM PAP RADIO-INE WY TELEFONEM PAP RADIO-INE WY TELEFONEM PAP RADIO-INE WY TELEFONEM PAP RADIO-INE WY TELEFONEM PAP

Nowy szef delegacji USA w Paryżu

Prezydent Nixon mianował w środę Williama Portera nowym

LOGODA

Jak przewiduje BIHM jutro będzie bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie. Tylko na krańcach zachodnich lokalnie możliwe burze. Temperatura maksymalna od 27 do 32 stopni. Wiatry słabe przeważnie południowe.

Zamek Królewski w miniaturze

Jest już Zamek Warszawski, taki jak dawniej: z zielonawymi wieżyczkami, miniatury wymi dachówkami z naturalnego mahoni, białymi ścianami murów. Ten zamek jest jednak to razy mniejszy od autentycznego, po prostu — makieta wykonana w czynie społecznym przez artystów — rzemieślników: Stanisława Sitarskiego, Bronisława Borowikę, Stefana Bylińskiego, Jana Kfedorowicza. Jej wartość przekracza 300 tys. zł.; będzie ona niezmiernie przydatna jako model studyjny, niezbędny dla budowniczych zamku. Makieta stanowi dar Warszawskiego Cechu Rzemiosł Drzewnych — jednego z najstarszych w stolicy i kraju, liczącego ponad 270 lat.

Mini — zamek odtworzono w całości w wszelkich detalach znanymi tylko ze szychów. Prace wykonywano wedle zgromadzonej dokumentacji i archiwalnych zdjęć, a całością kierował prof. Jan Bogusławski. Bryła wygląda imponująco, zbudowana została wraz z przyległymi obiektami, takimi jak Pałac pod Blachą. (PAP)

E. Gierek na Ziemi Gnieźnieńskiej

Dokończenie ze str. 1

pochyla się nad nią głowa Edwarda Gierka.

Wspólnie z Kaczmarkami — zniwujący w ramach sąsiedniej współpracy Józef Pilańczyński (mają po ok. 8 ha), rekomenduje wysokość pól — dumny „Da latoś 30 kwintali!” Tylko — dodaje Kaczmarek — bardzo trudne są mimo dobrej pogody żniwa. Jedynie dzięki temu, że sąsiedzi — spółdzielcy pomogli używając swych maszyn, zebrałiśmy już z 8 ha. Na te pozostałe jeszcze pięć, też przydałyby się ich maszyny. Cóż, kiedy spółdzielcy sami potrzebują. Chodzi o to — konkluduje Józef Pilańczyński — aby partia zapewniła warunki umożliwiające kupno indywidualnym rolnikom więcej maszyn. „Myślimy o tym — zapewnia Edward Gierek. Myślimy, jakby wam najbardziej pomóc w waszej pracy. A zarazem dziękujemy za to, co już osiągnęli i życzymy jak najlepszych pól”.

„I ja — słyszę głos Kaczmarek — życzę wam z całego serca wszystkiego najlepszego.

Abyscie dobrze rzadzili i długo, długo żyli”.

„Postaram się” obiecuje gość. Ostatnim akordem pożegnania jest gromki śmiech.

Kiedy w pół godziny później kończono zwiedzanie obejście gospodarczych spółdzielni, padła groźba: „Dotknięcie nas, jeśli choć na chwilę nie zajdziecie zobaczyć jak mieszkamy”. Krył się za tym podstęp. Na gości czekała zimna, wiejska maślanka i dobrze okraszone ziemniaki.

Po tej niemal przymusowej przerwie, jadąc już do Żydowa, I sekretarz KC zwiedził fermę bukatów Malczewo — Grotkowo po której oprowadzała kierownik Danuta Górna, następnie zaś rozmawiał ze zwiadowcami na terenie majątku Malczewo, na których gospodarzy Konrad Górny. W samym Żydowie, po przyjęciu u przedszkolaków, a także zwiedzeniu pozostałych obiektów socjalno-bytowych załogi kombinatu, odbyło się z udziałem gości posiedzenie Powiatowego Zespołu Żniwnego. Dokonano na nim oceny dotychczasowego przebiegu akcji żniwnej oraz m. in. wysłuchano informacji kierownika Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN Jerzego Wojteckiego o sytuacji żniwnej w całej Wielkopolsce. Sytuację oceniono jako dobrą. Korzystając z przybycia na Ziemię Gnieźnieńską Edwarda Gierka złożono mu też sprawozdanie z wykonawstwa tych czynów społecznych, którymi rolnicy gnieźnieńscy zainicjowali w początkach tego roku włączenie się polskiej wsi do akcji „Dopomożemy”.

Zabrał też głos Edward Gierek. Dziękując za zaproszenie do Wielkopolski, podkreślił, że skorzystał z niego „by złożyć rolnikom powiatu gnieźnieńskiego a także całego województwa poznańskiego gratulacje za podjęte zobowiązania i solidną ich realizację. Wyście

w Gnieźnieńskim, dali przykład głębokiego patriotyzmu, pokazaliście jak trzeba pracować. Przykład wasz stał się sygnałem dla całego kraju. Jest tym cenniejszy, że niezależnie od warunków atmosferycznych, plony zależą od pracy rolników. Pracy budzącej podziw, sympatię, szacunek. Być może swym przybyciem odciągnąłem was na chwilę od waszych prac. Ale kiedy miałem stosowniejszą okazję do tego, aby wam podziękować, jak nie właśnie teraz, kiedy zbieracie swe plony. A więc raz jeszcze dziękuję i proszę o jeszcze”.

W mieście Kopernika

Frombork harcerskim placem budowy

Już od 6 lat Związek Harcerstwa Polskiego uczestniczy w przygotowaniach do uroczystości związanych z 500 rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika. Każdego roku zwiększają się harcerskie inicjatywy, akcje i pomysły służące bliższemu poznaniu przez młodzież życia i dzieła wielkiego polskiego uczonego.

Chyba najbardziej cenną i ciekawą w tym zakresie inicjatywą jest — również od 6 lat — znana szeroko w całym kraju „Operacja 1001-Frombork”. Operację tę realizują corocznie tysiące harcerzy i harcerzy,

zwłaszcza ze szkół zawodowych i średnich różnych specjalności. W ciągu 5 lat wzięło w tej akcji udział ponad 20 tys. harcerzy.

Warto zaznaczyć iż rzeczywiście harcerskie obozy wokół Fromborka oraz pracujące na licznych placach budowy drużyny harcerskie weszły na stałe do krajobrazu tego rozwijającego się miasta. Najlepszym wyrazem podziękowania za harcerski trud jest przyznanie przez władze miejskie ponad 500 harcerzom i instruktorom harcerstwa zaszczytnego tytułu „honorowego obywatela Fromborka”.

Także i w czasie tegorocznych wakacji we Fromborku wyznaczono sobie spotkanie po nad 5 tys. harcerzy. Obecnie, na kilkunastu frontach robót pracuje 2.700 harcerzy z całego kraju, oto niektóre tylko przykłady harcerskiego wysiłku. Przy wykańczaniu i porządkowaniu szkoły podstawowej prace wykonują harcerze. Są wśród nich młodzi murarze, stolarze, betoniarze, malarze, tylnkarze itd. Wielu z nich traktuje udział w operacji „1001” jako swoisty sprawdzian umiejętności nabytych w szkole. Harcerze ze szkół budowlanych budują budynki mieszkalne, rozbudowują pocztę, zajmują się też renowacją zabytkowych budynków. Młodzież harcerska ucząca się w szkołach resortu górniczego i chemii remontuje ulice, układa chodniki, zagospodarowuje plac przed dworcem PKP, sadi drzewa i krzewy.

Do Fromborka, co kilka dni przybywają uczestnicy harcerskich i szkolnych obozów wędrkowych, którzy również uczestniczą w pracach społecznych.

Należy odnotować, że Frombork to nie tylko największy harcerski plac społecznej budowy. Pobyt we Fromborku to również okazja do rozwinienia wielu akcji ideowo-wychowawczych, sportowych i kulturalnych. Z myślą o mieszkańcach Fromborka i miejscowej młodzieży, organizują harcerze wystepy swoich zespołów, sportakiady sportowe, wycieczki turystyczne — krajoznawcze po Ziemi Warmińsko-Mazurskiej oraz spotkania i imprezy poświęcone M. Kopernikowi.

Jak dotychczas, operacja „1001-Frombork” przebiega pomyślnie. Wszyscy harcerze dokładają starań aby jedna z wiodących akcji tegorocznego harcerskiego lata była najlepszym przykładem realizacji pięknego hasła „akcja letnia — szkoła dobrej roboty”.

PAP

Samochodowe premie PKO

W dniu 28 bm, odbyto się w sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu publiczne losowanie samochodów osobowych stanowiących premie PKO dla właścicieli specjalnych, premiovych książeczek oszczędnościowych PKO.

W pierwszej kolejności wylosowano 16 premii samochodowych dla właścicieli książeczek z wkładami po 6.000 zł wystawionych na terenie woj. poznańskiego o następujących numerach: 1.183.172 US, 1.287.245 US, 1.606.636 US, 1.786.190 US, 1.786.805 US, 1.789.348 US, 2.122.436 US, 2.398.073 US, 2.606.806 US, 2.911.114 US, 2.927.914 US, 3.338.628 US, 3.429.805 US, 3.435.192 US, 3.437.877 US, 3.610.422 US.

Teżoż dnia wylosowano również 66 samochodów dla właścicieli książeczek samochodowych PKO z wkładami po 9.000 zł, wystawionych przez Oddziały PKO: I, II i III w Poznaniu o następujących numerach: 9.831 US, 30.066 US, 33.737 US, 105.370 US, 487.949 US, 487.932 US, 648.153 US, 652.251 US, 654.625 US, 802.196 US, 831.964 US, 881.972 US, 923.291 US, 984.724 US, 1.181.879 US, 1.182.013 US, 1.182.188 US, 1.286.639 US, 1.289.740 US, 1.290.621 US, 1.294.205 US, 1.378.092 US, 1.379.325 US, 1.381.929 US, 1.518.230 US, 1.522.633 US, 1.599.935 US.

Właściciele wylosowanych książeczek będą zawiadomieni najdalej w ciągu 30 dni od daty losowania o miejscu i terminie odbioru samochodów.

UWAGA! Powyższa tabela ma charakter wyłącznie informacyjny. Podstawę do wydania premii stanowią zawiadomienie ośnoznego Oddziału PKO prowadzącego rachunek wylosowanej książeczki PKO.

W dniu 29 bm. odbędzie się losowanie książeczek z wkładami po 9.000,— z wystawionych przez terenowe Oddziały PKO w woj. poznańskim. (na)

Terror w Sudanie

Dokończenie ze str. 1

szym zbrodniom. Sudan stał się dziś synonimem bezprawia, a te kilka ostatnich dni lipca 1971 r. kiedy to giną najlepsi jego synowie, będą należały do najcięższych kart w historii tego kraju.

Mahdzub jest już 14 ofiarą nowej ery rządów Nimeiriego, który powrócił do władzy za ledwie przed tygodniem. Tydzień ten wystarczył mu na za pełnienie do tego stopnia więzień, że dalszych aresztowanych przetrzymuje się już w koszarach i na stacjach sportowych. Oficjalnie mówi się o tysiącu szeregowych komunistów i działaczy postępowych oraz 400 żołnierzach. Wszystko to jednak odnosi się do samego tylko Chartumu, a co dzieje się na prowincji, tego jeszcze nie wiadomo. Tłumy bezbronnym oczekują na apelowych

placach swego tragicznego losu, który wyznaczył im Dżafar Nimeiri.

To co dzieje się dziś w Sudanie nie jest wynikiem woli samego Nimeiriego. Za generalem stoi brutalna sudańska reakcja, owi spadkobiercy tradycji handlarzy niewolników, reakcja która i dziś jeszcze chciałaby utrzymać południową, murzynską część kraju, w kajdanach niewoli.

To właśnie wyrazicielem owych ludzi jest Omar Hak Musa, minister „orientacji narodowej i kultury” — organizator prawdziwych „polowań na czarownicę” i nagonkę na działaczy postępowych i w ogóle wszystkich, którzy nie mogą pogodzić się z tym co robi i zamierza zrobić generał Nimeiri. To właśnie ów minister kultury naukuje do wydawania w ręce policji i wojska „wszelkich osób podejrzanych o komunistyczne sympatie”. To on wspólnie z Nimeirem dokonuje selekcji aresztowanych — dzieląc ich na tych, którzy mają być zamordowani i tych, którzy mają żyć w chartumskich więzieniach.

Przeciw bestialskiemu bezprawiu w Sudanie wypowiedziała się potężna demonstracja robotnicza w Moskwie i Paryżu. Z głębokim oburzeniem pisze o nim prasa większości krajów świata — bez względu na reprezentowane odcienie polityczne.

„Milosierdzie zostało wykresłone z sudańskiego słownika” — napisał korespondent agencji France Presse. Jego kolega z prawnicowego „Figaro” — świadek rozprawy nad Mahdzubem nie szczędził słów potępienia dla tego wszystkiego, co dzieje się w Chartumie. Niezależnie bowiem od poglądów politycznych, każdy komu bliskie są ideały humanizmu, musi jednoznacznie ocenić działalność sił państwa Nimeiriego.

PAP

Tragiczna śmierć prof. B. Pawłowskiego

Opowiadanie Lema w „Nurcie”

W nawiazaniu do informacji podanej w omówieniu lipcowego zeszytu „Nurtu” (Głos Wielkopolski z dnia 25/26 bm), redakcja miesięcznika „Nurt” wyjaśnia uprzejmie, że opublikowany fragment prozy Stanisława Lema nie pocho dzi z powieści — jak przypuszczał autor omówienia — lecz z opowiadania. Ze względu na objętość redakcja zdecydowała się opublikować opowiadanie w dwóch częściach. Czytelnicy zainteresowani tym znakomitym opowiadaniem będą mogli przeczytać jego dokończenie w kolejnym, sierpniowym numerze „Nurtu”. (na)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 29 VII 1971 Nr 178 (8531)

Pół miliona złotych poszło z dymem

Fala pożarów nawiedziła wczoraj Wielkopolskę. Ogółem zanotowano 18 poważnych pożarów w wyniku których poniesiono straty przekraczające niebagatelną kwotę pół miliona zł.

Największy pożar wybuchł w cegielni w Kaliszu — przy ul. Łódzkiej. Z nieustalonych przyczyn wybuchł ogień, który strawił 4 suszarnie, zabudowania cegielni i budynki pomocnicze. Straty ocenia się na kwotę 200 tys. zł.

Susza spotęgowała niebezpieczeństwo pożarów lasów i zboża na pniu. Tak np. w PGR Szoldry pow. Srem spłonęło 3 ha pszenicy na pniu, a w Niepruszwie pow. Nowy Tomyśl ogień strawił 2,5 ha żyta. W pierwszym wypadku ogień wznicił traktor, w drugim za przesyły go dzieci.

Od iskry z pieca chlebowego, wybuchł pożar, który strawił całe gospodarstwo rolnika Romana Wasilewskiego w miejscowości Ciepeliów pow. Kalisz. Spłonęły 2 stodoły, budynek mieszkalny oraz obora.

W czasie prac omlotowych w miejscowości Głodno pow. Wolsztyn, z nieustalonych przyczyn pożar strawił 1,5 tony, co dopiero, wymłóconego żyta. Podobnie wydarzyło się w Ro starzewie pow. Wolsztyn, gdzie spalił się wóz z zbożem.

Te poważne sygnały każą przedsięwzięć wszystkie środki ostrożności aby nie dopuścić do strat i pożarów którym wybitnie sprzyja panująca susza. (za)

Uwaga — pożary!

W stan ostrego pogotowia zostały postawione wszystkie ogniwa zawodowych i ochotniczych straży pożarnych. W ciągu 4 ostatnich upalnych dni zanotowano 572 pożary, z tego co czwarty na terenie lasu, a co drugi — na wsi. Każdy dzień pomnaża rejestr strat, których — jakże częstym — powodem jest po prostu niedbalstwo i nieostrożność. 28 bm, we wsi Burzec woj. lubelskie mimo energicznej akcji 20 jednostek straży poszło z dymem 20 budynków. W tym samym dniu przed południem płomienie ogarnęły wypełniony ziolami budynek „Herbapolu” w Sulęcinie.

Napięta sytuacja w Irlandii Płn.

Akcje represyjne wojsk brytyjskich

W Irlandii Północnej przybierają na sile niepokoje wewnętrzne. Powtarzające się z dnia na dzień zajścia uliczne przekształciły się obecnie — według opinii brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych Reginalda Maudlinga — w otwartą wojnę, między brytyjskimi siłami bezpieczeństwa a podziemną armią republikańską IRA.

Stacjonujące na terenie prowincji północnoirlandzkiej wojsko brytyjskie przeprowadza

Przeciwko przystąpieniu W. Brytanii do EWG

Krajowy Komitet Wykonawczy opozycyjnej Partii Pracy, który zebrał się w środę przed południem w Londynie pod przewodnictwem Harolda Wilsona stosunkiem głosów 16:6 wypowiedział się przeciwko przystąpieniu W. Brytanii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej na warunkach wynegocjowanych przez konserwatywny rząd premiera Heatha.

Jak podają ze źródeł zbliżonych do Partii Pracy, członkowie Komitetu Wykonawczego Labour Party głosowali nad rezolucją przedstawioną w ogólnych zarysach przez samego przywódcę opozycji, Harolda Wilsona.

Przywódca Partii Pracy zapowiedział, że jeszcze w środę przedstawi swe „jasne i jednoznaczne” stanowisko wobec kwestii wspólnotowej. Rezolucja przyjęta przez kierownictwo Partii Pracy krytykuje rząd premiera Heatha, że w sposób niedostateczny przedstawił w rządowej białej księdze propozycje między innymi kosztami przyłączenia się W. Brytanii do EWG, a ewentualnymi korzyściami.

PAP

Rozmowy ChRL — Australia

Według doniesień z Melbourne, premier australijski Mcmahon poinformował, iż jego rząd kontynuuje rozmowy z Pekinem i oświadczył, że Australia nie będzie się sprzeciwiać przyjęciu Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Mcmahon wyraził pogląd, że do tego czasu nastąpi uznanie rządu ChRL przez Australię. Równocześnie Mcmahon wypowiedział się za pozostaniem reżimu czangkajskiego w ONZ. (PAP)

Chłopska armia w Boliwii

Chłopi boliwijscy przystąpili do stworzenia własnej armii, aby nie dopuścić do powrotu obszarników i wyzyskiwaczy. Jest to pierwsza od wielu lat próba zorganizowania w Ameryce Łacińskiej regularnej armii chłopskiej. W czasach rewolucji meksykańskiej armię taką zorganizował Emiliano Zapata. Później, w latach pięćdziesiątych powstały załogi armii chłopskiej w Kolumbii, zlikwidowane po kilku latach walk przez wojska rządowe.

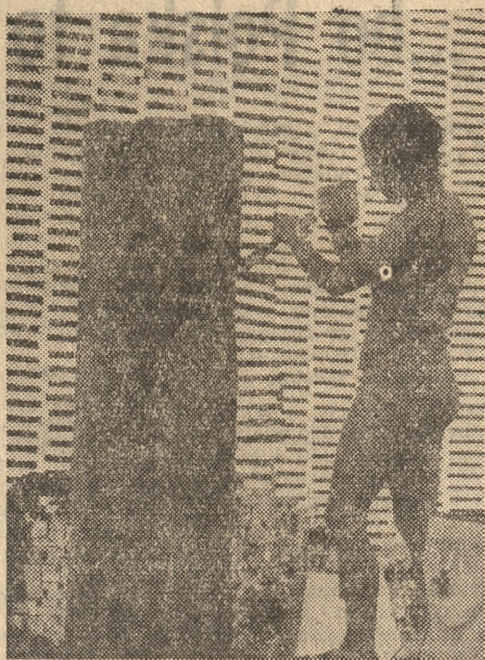
Zadaniem armii chłopskiej Boliwii będzie obrona wspólnych interesów chłopów, obrona zdobyczych rewolucji, przeciw próbom powrotu feudalizmu na boliwijską wieś.

PAP

Spotkania rzeźbiarskie

Od 5 lipca do 13 sierpnia trwają „Spotkania rzeźbiarskie Hajnówka 71”. Hajnowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego, już po raz piąty udostępniają swój rozległy teren fabryczny rzeźbiarom z całego kraju i zagranicy, zapewniając im chowając konsultację technologiczną, możliwość korzystania z maszyn i urządzeń. Ponadto kierownictwo zakładów udostępniło artystom wszystkie posiadane na składzie gatunki drzewa łączące z importowanymi z Afryki i Bliskiego Wschodu. W scenerii niezliczonej ilości desek i ogromnych składowisk drzewa tworzy nowe dzieła 20 artystów reprezentujących środowiska artystyczne z całej Polski oraz Węgier, Czechosłowacji i Jugosławii. Plon ich twórczości eksponowany będzie na wystawie poplenerowej najpierw w Hajnówce a potem (we wrześniu) w Białymstoku. Na zdjęciu: jedna z uczestniczek pleneru jako tło wybrała sobie skład desek.

CAF — fot. Steńko



Butelka wody i wiatraczek nie wystarczą

Praca w taki upał...

Televizyjna Chmurka zapowiedziała temperaturę w granicach 28-33 stopnie. Rano nie było już czym oddychać, ratował trochę lekki wietrzyk. Kto tylko mógł, uciekał za miasto, nad wodę. A te zakłady pracy nie mogą przerwać produkcji. Zaś w halach fabrycznych kankula daje się szczególnie we znaki. Co robią administracje zakładów pracy, by ulżyć trudowi robotników, pracujących nieraz w temperaturach dochodzących do 70 stopni?

Odwiedziliśmy wczoraj cztery zakłady pracy w Poznaniu, różnych branż. Byliśmy w odlewniach „Pometu”, w hali produkcyjnej „Centry”, w wydziale produkcji pieczywa w „Gopłanie”, w prasowni i szwalni w „Modenie”.

Głównym, powszechnie stosowanym środkiem są doraźne przedsięwzięcia, łagodzące sytuację, a więc zaopatrywanie załóg w napoje chłodzące i orzeźwiający, instalowanie biurowych wentylatorów (popularnych „wiatraczków”), polewanie hal i dachów wodą. Ponadto otwiera się okna i drzwi, szczęśliwy ten zakład, który ma obok jakiegoś drzewa, dające naturalną osłonę przed promieniami słońca.

Wody mineralnej, „Sorbovitu”, kawy zużywa się bardzo dużo, starania idą w tym kierunku, by napojów było pod dostatkiem. Przykładowo: „Pomet” przygotowuje na jedną zmianę 900 l kawy, 500 l mleka, 2500 l „Sorbovitu”; w „Gopłanie”, w której pracuje obecnie tylko wydział produkcji pieczywa, wydaje się dziennie 2500 butelek wody mineralnej. Od dzisiaj ma być dostarczana na halę produkcyjną w specjalnych termosach herbata miętowa.

Dowód niewątpliwy troski o załogę, ale rodzący pewne pytania: przecież upały trwają nie od dzisiaj, pierwszą ich falę przeżywalimy już w maju — czy nie za wolno dociera

ten fakt do świadomości niektórych osób?

Dyrekcje zakładów, kierownicy działów zapewniali dziennikarza, że zrobiono wszystko, co tylko było możliwe, by ulżyć trudowi robotników. W „Pomecie” byliśmy świadkiem polewania posadzki wodą, polewane są dachy, to samo w „Centrze” (przy ul. św. Michała) — pomaga to jednak niewiele, bowiem już koło południa ciśnienie wody jest zbyt słabe, wodociągi nie nadążają z zaspokajaniem potrzeb. W poniedziałek w „Centrze” zakupiono kilka dodatkowych biurowych wentylatorów, by je ustawić przy tych stanowiskach pracy, które są najbardziej uciążliwe. Istniejące wentylatory działają bez przerwy. Ale to wszystko nie wystarcza. Z zazdrością czytamy w prasie, że np. w Hucie „Florian” w Świętochłowicach w wydziałach walcowni i stalowni rozpylana jest mgła wodna, przy pomocy specjalnych urządzeń zraszających, że w hucie im. Ceclera w Sosnowcu zorganizowano „oazy” — specjalnie chłodzone pomieszczenia, w których hutnicy wypoczywają i się posiłkują.

Nie rozwiązuje sytuacji stosowane w zakładach okresowe urlopowanie załogi całych działów, potrzebne niewątpliwie dla przeprowadzenia konserwacji sprzętu i remontów, ale nie poprawiające warunków pracy podczas upału. Wczoraj „pometowska” odlewnia staliwa rozpoczęła pracę po tygodniowej przerwie przeznaczonej na taki remont, nieczynny jest dział produkcji czekolady w „Gopłanie”. Z chwilą jednak podjęcia pracy hala się dodatkowo od piecy nagrzewa i po kilku niemal godzinach nie ma czym oddychać.

Zasadniczy bowiem problem tkwi chyba w czym innym. Istniejąca w zakładach wentylacja, nawet jeżeli się nie psuje, różnego rodzaju

wyciągi w tych dniach kankuly nie zdają egzaminu. Uciążliwość upału potęguje zapalenie pomieszczeń fabrycznych, nasycenie ich różnymi drażniącymi zapachami. Cały ten system urządzeń wymaga generalnego i kompleksowego rozwiązania — od projektu po zainstalowanie i właściwą konserwację. Ta potrzeba daje się odczuć szczególnie w takich zakładach, jak „Pomet”.

Czy istotnie nie ma żadnych możliwości rozwiązań, czy trzeba — jak to określili jeden z pracowników „Pometu” — zatrudniony przy piecach — po prostu przeczekać te upały? Te przeczekaamy, za rok wrócą następne, i znowu — jako wielkie ułatwienie pracy załóg — podamy zabezpieczenie picia, polewanie posadzek wodą.

Rozwiązania są, trzeba ich tylko poszukać. W wielkopolskim przemyśle odlewniczym są zakłady, które je znalazły. Sremska odlewnia rozwiązała u siebie problem odpylenia za kładu poprzez mokry wentylację, co ułatwia pracę także w upały. Poszukano tam własnych rozwiązań. W każdym z odwiedzonych przez nas zakładów projektuje się lub przeprowadza modernizację pewnych działów. Oby nie zapomniano przy tym o modernizacji i tych urządzeń.

Nie rozwiąże to sytuacji w roku bieżącym. Co najwyżej można jeszcze pomyśleć o zorganizowaniu jakiejś „oazy” chłodu, w oparciu o istniejące zaplecze socjalne i sanitarne; stać nas na fontańki i ciepłe szajki wejścia do zakładów — może uda się przeznaczyć je na cel inny? (bw)

Z czym do klienta? (4)

Jeszcze tłok przy stolikach

Kiedy się rozejrzemy po kraju, kiedy spojrzymy w oficjalne statystyki, można o naszej gastronomii powiedzieć sporo dobrego. Po znańskie lokale to głównie za kłady przeznaczone do masowego żywienia — ponad 44% ma II kategorię, a więc dostępna dla przeciętnej kieszeni, 12% sieci to z kolei bary mleczne i tylko niecałe 20% zakładów należy do gastronomicznej śmietanki — kategorii S i I. Z tego wynika, że prawda jeszcze inne wnioski, ale o tym za chwilę.

Coraz lepiej wyposażone (już 10 maszyn na jeden zakład, w tym 4,5 urządzeń chłodniczych) zakłady te starają się karmić nas lepiej i różnorodniej. W minionej pięciolatce obroty wzrosły o 34 proc. w czym nie mały udział miała sprzedaż produkcji własnej kuchni (ponad 60 proc.). Braki surowcowe w miarę umiejętnie zastępowano zwiększeniem asortymentu potraw z ryb i drobiu (o 25 i 30 proc.). W jakości potraw byliśmy na pierwszym miejscu w kraju, uzyskując najmniej negatywnych ocen, to samo dotyczyło jakości naparu kawy.

Poznańska gastronomia popiła się również licznymi inicjatywami. Dostarcza do 70 za kładów pracy posiłki regeneracyjne, rozwija sprzedaż abo namentową obiadów popularnych i śniadań paczkowanych. Restauracje i bary mleczne wystąpiły z ofertą żywienia młodzieży szkolnej posiłkami regeneracyjnymi w różnych zestawach; z kolei kawiarnie poznańskie jako pierwsze w kraju zaofiarowały masowo tzw. szybkie dania barowe typu śniadaniowego.

Nasza gastronomia ma już 95,5 proc. kwalifikowanych kadr, które dobrze pracują, wydajność (obroty) na jednego zatrudnionego wzrosła bowiem w minionym pięcioleciu o 28,5 proc. przy wzroście płac o 19 proc. To stawia Poznań w czołowie krajowej, ale budzi też różne refleksje.

Skromność zaplecza poznańskich zakładów skłoniła naszych gastronomów do zorganizowania „kooperacji kuchennej”, w oparciu o dostawę potraw z wspólnych centralnych kuchni. Z kolei szczerą płość przyznanych środków inwestycyjnych w minionej pięciolatce nakłoniła do tworzenia nowych lokali w sposób bezinwestycyjny. Tak przybyło miastu 1848 miejsc konsumpcyjnych.

Z tych wszystkich faktów da się jednakże wywieść i nieprzychylny wniosek. Kiedy my obywateli się bez inwestycji, inne miasta intensywnie budowały swoją gastronomię. Jeśli w 1965 r. mieliśmy 33,4 miejsca w lokalach na tysiąc mieszkańców, a pozostałe mia

sta wydzielone 27,9, to w końcu minionej pięciolatki my — 35,3 miejsca, a pozostałe miasta wydzielone — 36 miejsc.

Daliśmy się zatem znacznie zdystansować w ciągu tych paru lat, co jest szczególnie niepokojące jeśli zważyć, że trzy razy w roku obsługujemy całą Polskę podczas Targów. Chlubna w swej wymowie dbałość o nasze kieszenie i stosowanie niższych kategorii, rzuca także cień na jakość obsługi gości targowych, zwłszcza cudzoziemców, nawykłych do estetyki wydawania dużych pieniędzy. Poziom obsłu-

Z planów wynika, iż w dalszym ciągu utrzymywane zostaną 35,3 miejsca na tysiąc mieszkańców w dotychczasowej lokalizacji w dzielnicach. Obecnie, przy średniej dla miasta 35,3 miejsc na tysiąc mieszkańców, na Wildzie gastronomii dysponuje tylko 21,8 miejscami a na Nowym Mieście ma jeszcze mniej (14,7). Takie dysproporcje obciążać będą dodatkowo zakłady zlokalizowane bliżej centrum.

Lepsze perspektywy wysunięto wobec żywienia zamkniętego w tym pięcioleciu. W stosunku do istniejących obecnie 50 stołówek i 109 bufetów w zakładach pracy, liczba ich wzrosła o 18 i 21. Wyraża się w tym konsekwentne dążenie do racjonalnego żywienia załóg w czasie pracy. Ale i ono stanie się nierealne, jeśli w ślad tych projektów nie pójdzie głębokie zrozumienie owych potrzeb przez kierownictwo zakładów i pomoc dla gastronomii. Jej wąskim gardłem jest jak dotąd brak odpowiednich pomieszczeń w zakładach pracy.

W tym pięcioleciu na cele inwestycyjne przeznaczony jest dla gastronomii kwotę 36 mln zł, czyli niemal trzy razy więcej. To już jest coś. Jeśli jednak nasze prośby (co do poziomu obsługi w przyszłości) nie mają się spełnić, środki te muszą być szczególnie trafnie wykorzystane.

W toku kampanii o HAN-DLOWY ZNAK JAKOŚCI powstały np. nieoczekiwane możliwości uzyskania nowych lokali gastronomicznych, wygospodarowanych z pomieszczeń, które kiedyś miała gastronomia, lub też z nie wykorzystanych, przestrzennych piwnic czy magazynów. Z tego co sami oglądaliśmy wiemy, że mogą w nich powstać — wcale nie byłyby jakieś — nowe bary, regionalne restauracje i piwiarnie. Wydaje się, iż adaptacja będzie najbardziej efektywnym ułokowaniem środków inwestycyjnych, najszybciej bowiem uzyskamy w ten sposób nowe miejsca konsumpcyjne — w dodatku — w zabudowanym centrum miasta i dzielnic.

Inna sprawa, że choć będą nas potem chwalić za taką gospodarność, nikt w czasie Targów nie będzie o niej pamiętał, jeśli obsłużony zostanie tylko, na stojąco, w tło kuu. Trzeba temu zapobiec w interesie miasta i Targów.

Taką potrzebę dostrzeżę tak że kierownictwo resortu handlu zagranicznego — min. K. Olszewski obiecał pomóc miastu w tworzeniu zaplecza targowego. Musimy więc przedłożyć konkretne propozycje, których co prawda nie ma w projekcie obecnej pięciolatki.

ZBILUT SEK

Rachunek za agresję

Komisja Spraw Zagranicznych Senatu USA opublikowała sprawozdanie specjalnej grupy badawczej na temat wydatków związanych z wojną wietnamską.

Na agresję w Wietnamie, określoną przez W. Fulbrighta we wstępie do sprawozdania jako „bezpłodne przedsięwzięcie wojskowe”, Stany Zjednoczone wydały przeszło 200 miliardów dolarów. Ostrożniejsze obliczenia, obejmujące pozycje wykazane w budżetach wojskowych rządu za ostatnie siedem lat wykazały sumę 120 miliardów dolarów. Jeśli sumę tę podzielimy przez ilość obywateli USA, to na każdego wypadnie 600 dolarów. Podobne przeliczenia w odniesieniu do mieszkańców Wietnamu Południowego i Północnego dadzą sumę 460 dolarów rocznie na głowę mieszkańca. Warto przy tym przypomnieć, że dochody ludności krajów Azji Południowo-Wschodniej wahają się w granicach 80-200 dolarów rocznie. Za stracone przez USA

w Wietnamie pieniądze można by przeobrazić oblicze tego kraju na lepsze. Niestety, wydatki te przeznaczone na jego zniszczenie.

200 lub 120 miliardów dolarów to suma ogromna nawet dla tak bogatego kraju jak Stany Zjednoczone. Wydatki tego rządu musiały wpłynąć ujemnie na gospodarkę USA. Tym bardziej, jeśli nie były wcześniej przewidywane. Tajne dokumenty Ministerstwa Obrony USA na temat wojny w Wietnamie opublikowane niedawno przez prasę amerykańską wykazały bowiem, nie tylko krach planów wojskowych i ekonomicznych, ale i obliczeń finansowych. We wstępnej fazie wojny strategom Pentagonu wydawało się, że wydatki na wojnę będą nie ukryte pod pozycją „wydatki drobne” w budżecie wojskowym. Z opublikowanych dokumentów widać jasno, że podjętym w roku 1964 decyzjom wojskowym nie towarzyszyły precyzyjne kalkulacje finansowe.

Wydatki obliczono na miliony, a nie miliardy. Pentagon nie interesował się opiniami ówczesnego sekretarza finansów Fowlera i innych ekspertów finansowych.

W swych wystąpieniach stwierdzali oni wtedy — zapewne szczerze i bez znajomości rzeczy, że nie przewiduje się w najbliższym czasie wzrostu wydatków państwowych. Nawet w czerwcu 1965 roku, w dwa miesiące po podjęciu tajnej decyzji o wystaniu do Wietnamu wojsk lądowych, rząd prosił Kongres o dodatkowe wyasygnowanie na cele wojny tylko 700 milionów dolarów. W roku 1967 wydatki na agresję wynosiły oficjalnie 10-12 miliardów dolarów choć faktycznie cyfra ta była dwukrotnie wyższa. Wtedy to wlaśnie pismo „Fortune” pisało, że „największą tajemnicą ery Johnsona są sumy wydatkowane na wojnę w Wietnamie”.

Każda gospodarka rządzi się jednak surowymi prawami. Wydatki powinny się opłacać

Agresja w Indochinach przyniosła oczywiście wielkie zyski monopolom związanym z Pentagonem, ale zaskodziła gospodarce amerykańskiej w całości. A ponieważ wydatki nie były wcześniej zaplanowane w USA pojawiła się inflacja. Oto rezultaty „ekonomicznego eksperymentu” w Wietnamie. Istnieje oczywiście szereg różnych przyczyn, które doprowadziły do obecnej kryzysowej sytuacji gospodarki amerykańskiej, ale wszyscy ekonomiści zajmujący się analizą tego zjawiska są zgodni w tym, że korzenie obecnej inflacji leżą w decyzji prezydenta Johnsona o rozpoczęciu wojny wietnamskiej bez należytych środków finansowych. Straty spowodowane osłabieniem aktywności ekonomicznej w rezultacie rządowych posunięć zmierzających do zatrzymania inflacji ocenia się na 100 miliardów dolarów. Rachunek jaki przyszło płacić za nieudaną próbę zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego okazał się za wysoki nawet dla najbogatszego państwa kapitalistycznego. (Interpress)

Co nowego na pięciolinii

EUROPEJSKA KARIERA POLSKICH PIANIN

Fortepiany i pianina ze znakiem „Calisia” zaczynają zajmować coraz poważniejsze miejsce na rynku zachodnioeuropejskim. Obecnie eksportujemy je już do kilkunastu krajów, wśród których znajdują się tacy potentaci produkcji instrumentów muzycznych jak Niemiecka Republika Federalna i Austria. Kupują także Włosi, Anglicy Grecy i Finowie. Nawet w dalekiej Islandii spotkać można fortepiany z kaliskiej fabryki. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się jednak nasze pianina. Tylko z produkcji jednego roku, aż 252 egzemplarze różnych typów zakupili kontrahenci dewizowi.

13 RAZY CHOPIN

Istnienie w Polsce Towarzystwa im. Fryderyka Chopi-

na jest oczywiste. We Francji — kraju, w którym spędził większą część życia — także. Jednak o wielkości polskiego kompozytora i sile oddziaływania jego muzyki dopiero mówią towarzystwa chopinowskie w dalekim Rosario w Argentynie, w Detroit i Chicago w USA czy australijskiej miejscowości Victoria.

Ciekawe, że siedzibą krajowych towarzystw nie zawsze była stolica danego państwa. W Hiszpanii miłośnicy Chopina głównie działają w miejscowości Valdemosa na Majorce, w NRD w Lipsku, w NRF w Darmstadzie, a czechosłowackie towarzystwo ma siedzibę w Mariánských Lázních.

Łącznie na świecie działa 13 Towarzystw im. Chopina, z którymi współdziała warszawskie TIFC.

M. G.

Gospodarka i integracja

W związku z trwającą w Bukareszcie XXV Sesją Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zamieszczamy interesujący komentarz, wyjaśniający wiele kwestii w sprawie integracji krajów socjalistycznych, o które niejednokrotnie dopytują się nasi Czytelnicy.

★

XXV Sesja zamyka 2-letni okres intensywnych prac nad sporządzeniem projektu kompleksowego, długoterminowego programu pogłębienia i doskonalenia współpracy oraz rozwijania socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG — oznacza to, że 8 krajów socjalistycznych zrzeszonych w RWPG przechodzi do jakościowo nowego etapu wzajemnych stosunków gospodarczych, dla którego ugruntowane zostały w pełni materialne przesłanki.

Przed wszystkim kraje te osiągnęły odpowiedni rozwój sił wytwórczych — co widać szczególnie wyraźnie w rozbudowie dziedzin decydujących o postępie naukowo-technicznym, a więc np. w budowie maszyn, w przemyśle chemicznym, elektronicznym czy elektroenergetycznym. Po głębił się także proces wyrównywania struktur poszczególnych gałęzi przemysłu. Np. obecnie wszystkie kraje RWPG (poza Mongolią) przekroczyły już granicę 50-procentowego udziału przemysłu w wytwarzaniu dochodu narodowego, podczas gdy jeszcze 10 lat temu powyżej tej granicy były zaledwie 4 kraje.

O tym, jak dalece pogłębił się proces wzajemnych powiązań gospodarczych świadczy fakt, że wymiana handlowa między krajami członkowskimi stanowi 62 proc. w ich ogólnym obrocie zagranicznym. Prawie w 100 proc. pokrywają one z własnej produkcji i wzajemnej wymiany swe zapotrzebowanie na paliwa, energię elektryczną, aluminium, wyroby metalurgiczne, surowce atomowe, w około 90 proc. zapotrzebowanie na rudę żelazną, metale kolorowe, nawozy sztuczne, wreszcie od 70 — 93 proc. na podstawowe maszyny i urządzenia.

Transeuropejski rurociąg naftowy „Przyjaźń” czy połączone systemy energetyczne — to jedne z wielu przykładów wielkich wspólnych inwestycji. Wreszcie szereg między narodowych działających już od lat wspólnych przedsięwzięć i organizacji takich, jak „Intermetal”, „Interchim”, „Agromasz”, organizacja wspólnej pracy przemysłu łożysk tocznych, wspólny park wagonów towarowych, Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej — są dalszymi dowodami pogłębiającej się wspólnoty gospodarczej.

Dwa fakty: pogłębiający się proces wyrównywania potencjału przemysłowego naszych krajów oraz nowe, szybko rosnące w tej dziedzinie potrzeby zmierzające w konsekwencji do szybszej i wyraźnej poprawy warunków życia ludności legły u podstaw projektu programu integracyjnego, projektu, który w przeciwieństwie do wielu dotychczasowych posunięć w dziedzinie współpracy gospodarczej nie ma charakteru rozwiązań cząstkowych, lecz jest programem kompleksowym.

Prace nad programem zapoczątkowane zostały w wyniku uchwały specjalnej sesji, która odbyła się w kwietniu 1969 r. w Moskwie z udziałem przedstawicieli najwyższego kierownictwa państwowego i partyjnego krajów członkowskich RWPG. Niejako półmetkiem tych prac była kolejna majowa sesja RWPG, która obradowała w ub. r.

Wówczas to uzgodniono przede wszystkim szereg spraw, które mają poważne znaczenie dla udoskonalenia i podniesienia na wyższy poziom systemu powiązań planowych między krajami RWPG. W praktyce oznacza to m. in.

podniesienie roli organów planowania przy wielostronnej współpracy wzajemnej. Ustalono zasady dotyczące opracowywania prognoz w najważniejszych dziedzinach gospodarki, nauki i techniki oraz w zakresie koordynacji planów perspektywicznych dotyczących najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej i rodzajów produkcji. Idee te wykorzystano częściowo już przy opracowywaniu projektów pięcioletnich planów gospodarczych poszczególnych krajów.

Po warszawskiej sesji rozpoczęto również bardziej dynamicznie realizować zasady



rozwijania specjalizacji i kooperacji produkcji. Komisje branżowe Rady przygotowały np. projekty porozumień specjalizacyjnych, które będą realizowane w latach 1971—75, a które dotyczą produkcji i wzajemnych dostaw urządzeń dla przemysłu szklarskiego i ceramicznego, produkcji autobusów, wybranych linii dla przemysłu spożywczego, szeregu maszyn rolniczych, budowlanych, urządzeń transportu wewnątrzzakładowego, obrabiarek dla przemysłu samochodowego i ciągnikowego, środki automatyki przemysłowej czy sprzętu elektrotechnicznego.

Chociaż więc najważniejszy etap koordynacji planów na najbliższe 5-lecie mamy za sobą, chociaż na ten okres uzgodniono zarówno programy najważniejszych powiązań specjalizacyjno-kooperacyjnych, a także plany wzajemnych doświadczeń, to jednak pozostaje świadomość — jak to podkreślał wielokrotnie nasz Premier — że to wszystko nie stanowi jeszcze istotnego czynnika w rozwiązywaniu ważnych problemów wzrostu gospodarczego krajów socjalistycznych, wzrostu intensywnego, opartego na ekonomicznie efektywnej, nowoczesnej technologii.

Przyczyny tego tkwią m. in. w niedoskonałości stosowanych we wzajemnej współpracy instrumentów towarowych, nie pozwalających dokonywać porównywalnych kalkulacji, a tym samym oddziaływających hamująco na podejmowanie odpowiedzialnych decyzji kooperacyjnych. Ta właśnie niedoskonałość instrumentów towarowych, a zwłaszcza brak precyzyjnego określenia ekonomicznie uzasadnionych kursów walut narodowych (jak również ich relacji w stosunku do rubla transferowego, będącego pośrednikiem wzajemnej wymiany handlowej) utrudnia także sprawnego reformu handlu zagranicznego w poszczególnych krajach oraz prawidłowy rozwój wzajemnych obrotów.

Koncepcje rozwiązania tych trudnych, często kontrowersyjnych problemów — to kolejny, jeden z bardzo istotnych punktów programu integralnego. Ale i w tej dziedzinie warszawska sesja Rady przyniosła pewien krok naprzód, zmierzający do stworzenia bardziej skutecznego bodźca dla międzynarodowego podziału pracy, m. in. przy większej pomocy międzynarodowego kredytu.

W wyniku uchwały XXIV warszawskiej sesji RWPG rozpoczął również działalność nowy Bank Inwestycyjny, kredytujący te przede wszystkim inwestycje, które powstają w wyniku podziału pracy wśród krajów socjalistycznych.

Wreszcie warto przypomnieć, że w ciągu ostatnich 2 lat wiele zrobiono w kierunku usprawnienia instrumentów prawnych, regulujących wzajemne powiązania gospodarcze, powołując m. in. w ub. roku stały organ do tych spraw przy RWPG. Jeśli do tego dodamy, że w wyniku po przedniej sesji Rady tworzy się również Międzynarodowy Instytut problemów ekonomicznych światowego systemu socjalistycznego (dla przygotowania kompleksowych opracowań problemów ekonomicznych) można stwierdzić, że od specjalnej moskiewskiej sesji Rady zrobiono znaczny krok naprzód w dziedzinie przyspieszenia procesów integracyjnych.

Kraje członkowskie RWPG przychodzą więc na obecną bukareszteńską sesję nie tylko z projektem kompleksowego programu w tej dziedzinie, który ma być ujęty w formie umów między państwowych, lecz także z pierwszymi konkretnymi osiągnięciami, które w sumie uznać można za wstępny etap jego realizacji. Nie trzeba chyba udowadniać, jak wielkie znaczenie również dla nas będą mieć pomyślne wyniki sesji bukareszteńskiej.

Kraje RWPG to główny nasz partner, zarówno jeśli chodzi o eksport naszych wyrobów, jak i import niezbędnych gospodarczo surowców, artykułów konsumpcyjnych, to główny nasz partner w rozwijaniu kooperacji międzynarodowej, w kształtowaniu profilu specjalizacyjnego przemysłu, w rozwijaniu nauki i techniki i uzyskaniu w tej dziedzinie tempa pozwalającego dotrzymać kroku światowej rewolucji technicznej. Dlatego też tak istotne dla naszej gospodarki i dla naszego kraju mają zjawiska zachodzące w RWPG, a zwłaszcza tempo i przebieg prac zmierzających do zacieśnienia i pogłębienia powiązań integracyjnych, łączących nasze kraje.

BOŻYDAR SOSIEN

„Polska jest krajem ludzi kształcących się. Ale kult dyplomu przyćmił nieco inne wartości. A jeżeli stało się tak, że... życie tak się jakoś ułożyło, że nie stało czasu na studia i dyplom, ale usilną pracą samokształceniową zdobyta została wiedza pozwalająca konstruować najbardziej precyzyjne przyrządy? Czy wiedza taka się nie liczy, a talent ma zostać zmarnowany? — pisaliśmy” prezentując w cyklu „Nasze rozmowy” sylwetkę Feliksa Kaczmarskiego, konstruktora prototypu polskiego ultramikrotomu, człowieka o „złoty rękach” i zamiłowaniu do precyzyjnej roboty, oraz jego syna, Ryszarda.

Na pytania postawione w naszej publikacji stara się odpowiedzieć Komitet Nauki i Techniki. Tekst otrzymanego stamtąd listu zamieszczamy poniżej z niewielkimi skrótami.

„Z dużym zainteresowaniem zapoznano się w Komitecie Nauki i Techniki z pismem Redakcji oraz artykułem zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim”, pt. „I co dalej”, których istota sprowadza się do możliwości szerszego wykorzystania ludzi o wybitnych uzdolnieniach technicznych,

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

NIEAKTUALNA LEGITYMACJA I KARA

Wacław P. — Jadąc na urlop niedopatrzyłem formalności podstemplowania legitymacji studenckiej uprawniającej mnie do 33 proc. zniżki kolejowej. Wracając z urlopu wykupiłem bilet ulgowy. Spisano protokół i ukarano mnie. Czy słusznie? Przecież jestem w dalszym ciągu studentem.

RED: — Prawo do ulgowego przejazdu posiadają podróżni, którzy mogą wykazać się legitymacją uprawniającą do ulgowego przejazdu. Nieposiadanie lub jej

Język polski za granicą

...bo Polska to jest mój cray...

Z otwartymi ramionami witamy coraz to nowe grupy rodaków przybywających na wakacje do Polski. Dziennikarze z TV podsuwają mikrofony, to na Dworcu Morskim, to w porcie lotniczym, prosząc o parę słów podtykowanych wrażeń, a nawet niezbyt biegły w filologii słuchacz myśli sobie: jak oni różnie mówią po polsku.

Bo rzeczywiście, o tej różności decyduje bardzo wiele czynników. I czas, jaki ich dzieli od chwili opuszczenia ojczyzny; i miejsce z którego wyszli; i to, w którym osiedli, poziom wykształcenia (przed i po wyjeździe z kraju), intensywność kontaktów z językiem ojczystym „tam”. — Ot całą ankietę można by ułożyć.

Reprezentantów starej emigracji można odróżnić nie tylko po najbardziej siwych skroniach i sentymencie do ludowych strójów. W ich polszczyźnie, niczym szlachetne skamienie, przetrwały wyrazy i zwroty już dziś prawie nie używane, brzmiały odświeżenie, naderbnie, jak ów: „w pierwszych słowach mojego listu”...

A teraz wyobraźmy sobie, że takiego siwego ciocięcego dziadka oprowadza po kraju młody człowiek i sypie mu współczesną polszczyznę: „nie daj się dziadku w konia zrobić cinkciarzom”. Ale martwić się z tego spięcia nie będziemy. Dowodzi ono między innymi, że język polski żyje według swych praw i zgodnie z prawami rozwoju społecznego.

W jednym z numerów „Poradnika językowego” Urszula Wińska zajęła się polszczyzną dzieci naszych rodaków urodzonych i mieszkających w Wielkiej Brytanii. Przypomnę, że od 1962 r. systematyczną naukę polskiego zapewniają głównie tzw. sobotnie szkoły ojczyste powstałe społecznym staraniem. Chodzą do nich dzieci po sześciu dniach nauki w szkołach angielskich, wykończając weekend. Ciekawe, iż bardziej niż rodzice, zainteresowani są uczęszczaniem

dzieci do sobotnich szkół ich dziadkowie!

Kierowniczką jednej z londyńskich szkół sobotnich, p. Jadwiga Otwinowska, zebrała bardzo ciekawe wypowiedzi uczniów 7—9-letnich na temat: dlaczego chodzą do polskiej szkoły. Oto niektóre, z zachowaniem autentycznej pisowni:

Bo my tanieciami i śpiewami po Polsku.
Bo lubię być i bawić się z polskimi ciętymy.

Magnesem dla 45 proc. zapytanych jest miłe spędzenie czasu. Nie mamy jednak za złe maluchom. Bo oto w najstarszej grupie aż 71 proc. uważa sadnią naukę pocuciem narodowym:

Bo Polak musi umieć po polsku.
Bo Polska to jest mój cray.

Bardzo charakterystyczna jest wypowiedź dziewczynki z najstarszej grupy, obejmującej młodzież 14—16-letnią.

Ja się nieraz buntuję, bo moje angielskie koleżanki zarabiają w sobotę pieniądze, ale wiem, że powinnam się uczyć po polsku.

A więc brawo dla tej pani, która, za poprawność języka także. Chciałoby się też przyklasnąć wrodzonej polskiej przekorce, która sprawia, że jeśli sli nuczyciele w szkole brytyjskiej odradzają dodatkowych zajęć, młodzież reaguje akurat odwrotnie!

Jak wiadomo, dla uczącego się po polsku za granicą, gdy dokoła panuje język oparty na zupełnie innych strukturach, przyswojenie polszczyzny jest trudne. Nie tylko ze względu na przysłowiowego chraszcza brzmiającego w trzcinie. Dzieci polskiego pochodzenia mieszkające w Anglii często mieszają na przykład rodzaje: „dentist wyrwał zęba”, „w tym pałacu był piękny sal” i przypadki: „przed Kazimierzem nie był uniwersytet”, „go łabek odleciał od Kraków” itp. itp.

Łatwo wyjaśnić skąd to się bierze: po prostu język angielski takich niuansów jak odmia na nie uwzględnia. Jest językiem bezrefleksyjnym — mówią fachowo. A tak na margi

nesie: przeglądając dość długi zeszyt rejestr typowych przeinaczeń odnotowanych przez Jadwigę Otwinowską z Londynu, nie natknęłam się na nadużywanie strony bierniej, która choć obca polszczyźnie, a bliska Anglii, właśnie nad Wisłą rozplenila się nad miarę.

Od szczegółów czas byłoby przejść do ogólniejszych wniosków. Taki najogólniejszy nasuwa się od razu: trzeba skuteczniej i energiczniej pomagać naszym rodakom w nauce języka polskiego. Serdeczność, z jaką nowe władze odnoszą się do Polonii, sprzyja temu poczynaniu.

Teraz chodząby o konkrety. Przede wszystkim o dobre i w dostatecznej ilości wydawane podręczniki. Z tym nie jest łatwo. Znamy trudności papierowe i inne kłopoty z nimi związane. A w przypadku pomocy naukowej dla rodaków zachodzi potrzeba opracowania całego, nowoczesnego systemu nuczania języka polskiego, który by uwzględnił środowisko adresata. Wspominałam tu o trudnościach, jakie mają dzieci londyńskie. Ale przecież zjawisko „nakładania się” języka otoczenia z językiem polskim, którego się trzeba nauczyć, istnieje wszędzie. I oczywiście inaczej się przejawia w relacji polsko-angielskiej, polsko-francuskiej, polsko-niemieckiej, czy polskowłoskiej. Dlatego podręczniki uniwersalne trzeba by zastąpić bardziej zaadresowanymi, by metodycznie, fachowo pomagały eliminować skutki nie potrzebnych zapożyczeń.

Nie jest to oczywiście temat na wakacje, ale właśnie teraz, latem możemy wiele dobrego dla ojczyzny-polszczyzny zrobić na żywo, w bezpośrednich kontaktach z rodakami. W Krakowie trwa zresztą kurs dla 120-osobowej grupy młodzieży polonijnej z USA, Kanady i Wielkiej Brytanii, poświęcony m. in. językowi ojczystemu. To także konkret.

IRENA SOLIŃSKA

Echa naszych publikacji

Pomoc dla racjonalizatora

nie posiadających przy tym odpowiedniego wykształcenia.

Sprawa istotnie jest godna zastanowienia. W zasadzie bowiem działalność państwa zmierza do stworzenia warunków zdobycia wykształcenia zarówno ludziom młodym jak i w wieku podeszłym, ZMS prowadzi akcję „wylawiania młodych talentów” i zapewnienia im możliwości dalszego rozwijania się (...), przepisy wyznaczające faworyzują twórców techniki (...), zaś jednostki administracyjne obowiązują nie są do wprowadzania w życie wszystkich ocenionych pozytywnie i uznanych za przydatne projektów wynalazczych.

Pewnym doraźnym rozwiązaniem może być zatrudnienie ludzi posiadających wrodzone zdolności twórcze, którzy z różnych względów nie mogli ukończyć studiów i nie posiadają dyplomów wyższych uczelni — przede wszystkim w zakładach czy ośrodkach do-

wiadczalnych budowy wdrożeń i prototypów.

Druga strona poruszanego przez Redakcję problemu to obiektywne, a także i nieobiektywne trudności we wdrażaniu czy pełniejszym wykorzystaniu dorobku zaplecza naukowo-technicznego, w tym również rozwiązań wynalazczych. Prace zmierzające do usunięcia istniejących przeszkód i antybodźców w tej dziedzinie są prowadzone od dłuższego czasu przez KNiT (...)

Warto tu także (...) zwrócić uwagę na podjęte przez Urząd Patentowy PRL, zgodnie z decyzją Prezydium Rządu, prace zmierzające do uruchomienia tzw. „zakładów wdrożeń”.

W poruszonej przez Redakcję sprawie Komitet Nauki i Techniki proponuje, aby władze miejscowe lub organizacje społeczne ułatwiły Ryszardowi Kaczmarskiemu rozwijanie jego zdolności i podwyższanie kwa

lifikacji poprzez odbycie stażu zawodowego w przodujących ośrodkach konstrukcyjnych, a także — jeżeli odpowiada to zainteresowanemu — przez udział w mu odbywania wieczorowych studiów technicznych. Komitet ze swej strony takie konkretne starania poprze w miarę posiadanych możliwości i uprawnień.

Komitet gotów jest również, w odniesieniu do tych wynalazków Feliksa Kaczmarskiego, które kwalifikują się do szerszego zastosowania w gospodarce narodowej, podjąć starania zmierzające do zastosowania ich w produkcji, a nawet w przypadku rozwiązań cenniejszych udzielić pomocy finansowej na prace związane z ich realizacją.

Inicjatywa jednak w tym względzie powinna leżeć w rękach zakładu pracy, w którym dany wynalazca jest zatrudniony i na terenie którego zrodził się pomysł, względnie jednostki nadrzędnej nad tym zakładem. (...)

Dyrektor Gabinetu
Mgr inż. ANDRZEJ SKALA

*) „I co dalej wynalazco?” — „Nasze rozmowy” — „Głos” z 21/22 lutego br.

II Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Dobre wyniki poznańskich zęglarzy

W kolejnym, ósmym dniu finałów II Ogólnopolskiej Spartakiady odbyły się ostatnie mecze w turniejach gier zespołowych...

TENIS
Ostatnie medale rozdzielono w tenisie na kortach w Giszowcu. W grze podwójnej dziewcząt złoty medal wywalczyła Ewa Bruchman i Wanda Rybarczyk...

STRZELECTWO
W środę na strzelniczy w Piotrowicach wyłoniono medalistów w konkurencji kbks-5 juniorów...

PILKA REZNA
W ostatnich meczach finału „B” w piłce rezerwnej juniorów w Siemianowicach Opole wygrało z Warszawą...

KORZYSTWO TOROWE
Na torze kolarskim kaliskiego „Włókniarza” rozegrano pierwsze finałowe wyścigi w kolarstwie torowym...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa Hornet - 1. A. Polak, Z. Woźniak (Poznań) przed G. Kudzinowskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed A. Pachowiczem...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Koszykówka

Reprezentacja Polski zwycięża turniej

W Poznaniu, w sali przy ul. Chwałkowskiego, zakończył się międzynarodowy turniej koszykówki kobiet z udziałem dwóch reprezentacji Polski...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Wyniki nieoficjalne wyścigów porannych: klasa OK Dinghy - 1. R. Blaszka (Poznań) przed S. Przelomskim...

Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKA FIZYCZNEGO do pracy w Dziale Gospodarczym oraz WOZNEGO na nocną zmianę na czas urlopowej przejmie zaraz Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” w Poznaniu...

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań-Jeżyce, ul. Cicha 8 (boczna Pułaskiego) zatrudni: - MURARZY, - MURARZY-TYNKARZY, - CIEŚLI, - DEKARZY, - ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH...

Przedsiębiorstwo Kompleksowej Automatyki „Merament”, Września, ul. Kościuszki 14 - zatrudni zaraz do pracy na terenie Szczecina - Stocznia im. A. Warskiego (na delegacjach) - przy montażu automatyki morskiej...

Pracownicy poszukiwani: - SLUSARZY - MONTAŻYSTÓW ze znajomością - automatyki mechanicznej, - SLUSARZY - SPAWACZY z odpowiednimi uprawnieniami spawalniczymi...

Pracownicy poszukiwani: Branżowy Ośrodek Normowania Pracy w Budownictwie Rolniczym, Poznań, ul. Kochanowskiego 7 - zatrudni: TECHNIKA BUDOWLANA na stanowisko ST. INSTRUKTORA lub INSTRUKTORA...

Pracownicy poszukiwani: „Spolem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu zatrudni zaraz następujących pracowników: - agentów na sklepy spożywcze i na zieleniaki...

Pracownicy poszukiwani: Wzrostki dziecięce najnowsze modele polecą wytwórnia Janke, Dąbrowska 88 tel. 406-23. 14014g

Pracownicy poszukiwani: WSK 125 mały przebieg tanio sprzedam. Opalenie ka 29 m. 1. 13176g

Pracownicy poszukiwani: Sprzedam konia i nowy wóz 2-tonowy. Puszczak kówko, ul. Mickiewicza 3. 13556g

Pracownicy poszukiwani: Sprzedam namiot Polanin 4-osobowy nowy, bardzo wygodny. Poznań, Głogowska 123 m. 6. 13360g

Pracownicy poszukiwani: Sprzedam samochód Warszawa M-20 tania. Stan dobry. Grunwaldzka 149. 14428g

Pracownicy poszukiwani: Zastawę 1967 zamienię na samochód dostawczy lub sprzedam. Biskup, Wolsztyń, 1 Maja 14, tel. 652. 1635p

Pracownicy poszukiwani: Okazyjnie sprzedam Skodę 1101. Telefon 599-30 po południu. 14057g

Pracownicy poszukiwani: Dnia 26 lipca 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 68 sp.

Pracownicy poszukiwani: STANISŁAWA NAPIERAŁA Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Pracownicy poszukiwani: W smutku pograżona rodzina 14432g

Pracownicy poszukiwani: Dnia 27 lipca 1971 r. zmarła w wypadku ukończony małż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68 sp.

Pracownicy poszukiwani: JAN JANKOWIAK Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu junikowskim.

Pracownicy poszukiwani: W głębokim smutku pograżona rodzina 14449g

Pracownicy poszukiwani: Dnia 26 lipca 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 68 sp.

Pracownicy poszukiwani: 15 lipca 1964 pozostawiono na Ratajczaka lub w faksówce namiot. Zwrot wynagrodzić. Podolska 11 m. 3. 14486g

Pracownicy poszukiwani: W dniu 24. VII 71 r. o godz. 16 przy ul. Palacza - Olszyna zaginiona minia turowy czarny pudel bardzo krótki ogonek. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Informacje mile widziane. Poznań, Szlagowska 57 m. 1 tel. 642-29, godz. 8-18. 14421g

Pracownicy poszukiwani: Zagubiono teczkę z radem oraz marynarkę dokumentami na nazwisko Jan Cenajek. 14339g

Pracownicy poszukiwani: Komunikaty Kolegium Karno-Administracyjne PDRN Poznań-Jeżyce - ukarało grzywną 3.500. - 21 ob. Mieczysława Osiała, ur. 18. 7. 1947 r., syna Władysława za to, że dnia 14. VI. 71 r. o godz. 20 w Restauracji „Botaniczna” w stanie nietrzeźwym wszczął bójkę z ob. Jeleńskim, zachowywał się prowokacyjnie w stosunku do gości i obsługi. K5598

Pracownicy poszukiwani: A GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 178 (8531) 29 VII 1971

„KOZIOŁKI”

swoim sympatykom na miesiąc sierpień UFUNDOWAŁY

73 NAGRODY WARTOŚCI 300.000 ZŁ

GŁÓWNE: 1 samochód osobowy marki „Fiat 125 P” WYGRANE: 2 premie po 10.000 zł, 5 premii po 5.000 zł, 15 premii po 2.000 zł, 50 premii po 1.000 zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V-zakładowe, złożone na gry miesięca sierpnia 1971 r., na które nie padła wygrana w losowaniu głównym.

Losowanie nagród odbędzie się w dniu 2 września 1971 r. o godzinie 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rędy Narodowej Poznań - Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” - to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski. K5524

Zarząd Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu

przyjmuje nowe zgłoszenia na realizację w roku 1972 ZAKŁADOWYCH PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH na warunkach umownych.

Zainteresowane przedsiębiorstwa, zakłady pracy oraz instytucje winny zgłosić swoje potrzeby najdalej do dnia 15 września 1971 roku podając następujące dane:

1 resort gospodarczy, 2 nazwę zakładu pracy (przedsiębiorstwa, instytucji) - adres, 3 trasę dowozu (skąd - dokąd) - godziny rozpoczęcia pracy, 4 długość trasy, 5 liczba dojeżdżających - razem, w tym: na I, II i III zmianę, 6 proponowany termin rozpoczęcia przewozu, 7. liczba samochodów ciężarowych własnych - przystosowanych do przewozu osób, 8. liczba autobusów własnych w tym: a) liczba autobusów zatrudnionych w codziennym przewozie własnych pracowników, b) liczba autobusów dowożących pracowników innych przedsiębiorstw.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS - Poznań, ul. Towarowa 45.

Zgłoszeń złożonych po dniu 15 września 1971 r. - Zarząd WP PKS nie będzie rozpatrywał.

Uwaga! Z Przedsiębiorstwa, które w roku 1971 korzystały z przewozów pracowniczych umownych, wykonywanych przez PKS - otrzymają specjalne formularze. Na ogłoszenie niniejsze nie odpowiadają K5549

Nieruchomości

Kupię wille, pół domu bliźniaczego gotową lub do wykonania tylko Wino-grady, Grunwald lub Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13662g

Sprzedam jednorodzinny dom, ogrodem, domkiem gospodarczym. Po kupnie wolny. Wiśniewski, Mosi- na, Farbiarska 2. 13820g

Pilnie sprzedam piętro segmentu jednorodzinne- go w stanie surowym. Ko- rzystnie usytuowany w dzielnicy Grunwald. In- formacje po 15.00 Poznań, Ostrobramska 25 a w nie- dziełę od 9.00. 13883gpr

Sprzedam domek 1-rodzin- ny 6-izbowy z ogrodem zatrudnionym 1751 m² w Gnieźnie (5 izb wolnych zaraz). Adres wskaże „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dla 1583p

Sprzedam dom jednorod- ziny z wygodami, ogro- dem. Po kupnie wolny. Miejska komunikacja au- tobusowa. Luboń 3, pow. Poznań, Armii Czerwonej 116. 14223g

Sprzedam działkę budowa- ną 1100 m² w Smocho- wicach, ul. Leśnowojska 22. Informacje: Rodziewi- czówny 24 tel. 463-20. 13181g

Ziemię do 5 ha kupię. Of-erty „Prasa” Grunwaldz- ka 19 dla 13195g.

Kupię domek jednorodzin- ny 3-izbowy wylączony Poznaniu lub mieszkanie własnościowe. Posiadam do zamiany pokój z kuch- nią samodzielne, cent- rum. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13349g.

Złuby i Różne

Dnia 21. 7. 71 r. zgubiłan na Starolekkiej płaszczkę wełnianą beżową. Uczci- wego znalazcę proszę o zwrot. Rolna 66 m. 4. 14409g

15 lipca 1964 pozostawio- no na Ratajczaka lub w faksówce namiot. Zwrot wynagrodzić. Podolska 11 m. 3. 14486g

W dniu 24. VII 71 r. o godz. 16 przy ul. Palacza - Olszyna zaginiona minia turowy czarny pudel bardzo krótki ogonek. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Informacje mile widziane. Poznań, Szlagowska 57 m. 1 tel. 642-29, godz. 8-18. 14421g

Zagubiono teczkę z radem oraz marynarkę dokumentami na nazwisko Jan Cenajek. 14339g

Komunikaty Kolegium Karno-Administracyjne PDRN Poznań-Jeżyce - ukarało grzywną 3.500. - 21 ob. Mieczysława Osiała, ur. 18. 7. 1947 r., syna Władysława za to, że dnia 14. VI. 71 r. o godz. 20 w Restauracji „Botaniczna” w stanie nietrzeźwym wszczął bójkę z ob. Jeleńskim, zachowywał się prowokacyjnie w stosunku do gości i obsługi. K5598

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 178 (8531) 29 VII 1971

